Nr. 77 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 1 kwietnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 436.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

P. P. S. domaga się 22% podwyżki płac pracowników państwowych.

Obrady Sejmu.

Postulaty P. P. S. w sprawie podwyżki płac. -- Komisja nadzw. do zbadania nadużyć wyborczych.

WARSZAWA, 30. 3. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pos. Chądziński z N. P. R. złożył ślubowanie. Następnie pos. Krzyżanowski przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1928/29. i prosił o przyjęcie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Rybarski (Z.L.N.) domagając się oparcia prowizorjum na ustawie skarbowej. Następnie wygłosił przemówienie pos. tow. Zaremba.

Przemówienie tow. Zaremby.

Na wstępie zwraca uwagę, iż ponieważ preliminarz budżetowy na najbliższy kwartał, ma być uchwalony w przeciągu kilku dni, nikt nie może wymagać, by ciało parlamentarne mogło dokładnie spełnić swój obowiązek i z preliminarzem gruntownie się zaznajomić. Sprawę preliminarza budżetowego chcielibyśmy traktować wyłącznie rzeczowo, jako konieczność spowodowaną niemożliwością pozostawienia państwa poza prawem, poza ustawą.

Rząd przez swój upór, przy błędzie w formułowaniu preliminarza budżetowego, zmusza nas do traktowania spraw politycznych, łącznie z całorocznym budżetem. Muszę zaznaczyć nasze stanowisko jako opozycji, jako przedstawicieli klasy robotniczej. Więc przedewszystkiem podatki.

Polityka podatkowa rządu liczy się wyłącznie z interesami klasy posiadającej.

Pod tym względem rząd obecny poszedł śladami p. Zdziechowskiego i to bardzo konsekwentnie. Podatków spożywczych ściągnięto do dnia 30-go grudnia ub. r. 94 proc. zamiast 77 proc., jako 3/4 z okresu budżetowego. Jeśli chodzi o podatek majątkowy, to ten sam rząd ściągnął zaledwie 41 proc. tego podatku w tym okresie czasu.

Nasz budżet, po stronie dochodów, jest coraz bardziej opierany o podatki szerokich mas konsumentów, o podatki pobierane od najuboższych.

Kierunek polityki podatkowej jest częścią ogólniejszego zjawiska w naszej polityce gospodarczej, mianowicie podporządkowania jej interesom klas posiadających. Przejawem tej polityki jest

stosunek rządu do sprawy płac pracowników państwowych.

Nie jest to kwestja płac tych kilkudziesięciu najmitów państwowych. Jest to zagadnienie całego świata pracy, **gdy płace w resorcie państwowym zostaną podniesione, muszą być automatycznie podniesione płace robotnicze i pracownicze** w życiu prywatnem. Do niedawna zadawalał się rząd tylko obiecankami-bartlankami dawanymi urzędnikom w postaci co raz to nowych terminów.

Jeśli stwierdza się już dziś, że pewne rezerwy są, **to trzeba krzywdę naprawić i płace podwyższyć. Obecnie proponujemy konkretne podniesienie płac pracowników państwowych o 22 proc.**

t. j. o różnicę jaka została oficjalnie stwierdzona w postępie drożyzny ostatnich 2 lat. Nie powinno być jałmużny gdzie rząd ma spełnić obowiązek wobec swoich najmitów. Nasza mała konsumcja wynika z niskiego poziomu płac, za które rząd zdobył przydomek rządu drożyźnianego."

W obecnym budżecie znajdujemy parę pozycyj zatytułowanych „poprawa produkcji małorolnych chłopów, wzmocnienie ruchu budowlanego". Mają to być jednak cukierki dla ludu, które mają osłodzić rezygnację z istotnych potrzeb.

Stoimy wobec podniesienia cen węgla o 10 procent, mimo, że komisja ankietowa wykazała, że kopalnie węglowe miały w 1926 r. ogromne zyski.

Tow. Zaremba kończy swe przemówienie następującemi zdaniami: „Sprawy stosunku między klasami nie są załatwiane drogą głosowań-formuł, względnie jako postulaty warstw pracujących, ale rozumiemy, że ich całkowite rozwiązanie leży na drodze solidarności świata pracy miast i wsi, zarówno w Sejmie jak i poza Sejmem".

Następnie poseł Wyrzykowski, imieniem „Wyzwolenia" oświadcza, iż ze względów czysto rzeczowych, klub jego nie może głosować za prowizorjum; byłoby to dawanie pełnego zaufania rządowi pod względem użycia tych sum. Pos. Bittner, imieniem Ch. D. wskazuje na wielkie wydatki, klub mowcy będzie głosować za prowizorjum. Pos. Ładyka (Ukr.) i pos. Baran (Ukr. opowiedzieli się przeciw prowizorjum. P. Szydłowski z „Piasta" stawia szereg zastrzeżeń, klub głosować będzie za prowizorjum. Pos. Dąbski (Str. Chł. wygłosił bardzo dowcipne przemówienie. Wypowiada się imieniem klubu za prowizorjum w ramach budżetu 1927-28. Pos. Jeremicz (kl. biał.) głosować będzie przeciw.

Na tem, mimo sprzeciwu komunistów, przerwano dyskusję. Ustawę przyjęto w 2 czytaniu, gdyż wobec sprzeciwu komunistów trzecie czytanie odłożono do jutra.

Przystąpiono do ustawy o kredytach inwestycyjnych, referowanej przez p. Krzyżanowskiego. Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto w 2-giem czytaniu.

Następnie pos. Baginski (Wyzwolenie) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie i wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Zahajkiewicz (Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku ukraińsko - białoruskiego o amnestję dla więźniów politycznych. Nagłość wniosku przyjęto 175 głosami przeciw 172.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne jutro o godz. 10'30.

Dwa wywiady o sytuacji politycznej.

(c) Przedstawiciel redakcji „Naprzodu", uzyskał wywiad z tow. pos. Markiem, prezesem klubu parlamentarnego P. P. S. oraz tow. pos. Diamandem. Wywiad ten jest **równocześnie** drukowany w **„Naprzodzie" i „Dzienniku Ludowym". — Red.**

Co mówi tow. pos. Marek.

Warszawa, 30. marca.

— Jaki — towarzyszu prezesie — jest program prac klubu PPS. w nowym Sejmie?

— Obecna sesja, jest sesją przygotowawczą, na której załatwione będzie tylko prowizorjum budżetowe i ustawa o inwestycjach. Ta ostatnia ma olbrzymie znaczenie *dla ruchu budowlanego w Polsce* i dlatego klub nasz zgodził się na jej natychmiastowe przeprowadzenie, aby już od kwietnia mogły się rozpocząć roboty budowlane. Dopiero po ferjach wielkanocnych rozpocznie się praca nad preliminarzem budżetowym i zasadnicza na tle tej dyskusji *krytyka dotychczasowych prac rządu* i zamierzeń jego na przyszłość. Pozatem klub nasz domagać się będzie już w obecnej sesji Sejmu — t. j. przy prowizorjum budżetowem w komisji — *poprawy materjalnej bytu pracowników państwowych.*

Klub nasz i Sejm przystąpi do *rewizji dekretów p. prezydenta.* W pierwszym rzędzie należy wymienić załatwienie gorszącego konfliktu między władzą ustawodawczą, a wykonawczą, *co do uchylenia dekretu prasowego.* Następnie zostanie zrewidowany dekret p. prezydenta o *wykonaniu reformy rolnej*, który, jak wiadomo, zwolnił większe majątki ziemskie od parcelacji i *był ustępstwem dla wielkiego ziemiaństwa w okresie wyborów.*

Za najpilniejszą uważam *sprawę samorządów w Małopolsce* i tu musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji, czy rząd mianowicie wystąpi ze swemi projektami ustaw samorządowych na całe państwo i czy zapewnione będzie przeprowadzenie tych projektów w rychłym czasie. W przeciwnym razie klub nasz musi przystąpić do częściowego załatwienia tej sprawy przez wprowadzenie dla Małopolski *zasady powszechnego i równego prawa wyborczego*, tak, jak to jest w b. Kongresówce i Poznańskiem.

— Sprawa rewizji Konstytucji?

— Zasady zmiany ustroju państwa powinny być poddane wszechstronnej dyskusji, zanim się przystąpi w Sejmie do tej sprawy, a od stanowiska rządu zależeć będzie, czy przy obecnych przepisach konsty-

tucyjnych współpraca obu tych państwowych czynników. Sejmu i rządu, da się skutecznie na razie prowadzić. Na wyjaśnienie sytuacji niedługo trzeba będzie czekać.

— Po wybraniu tow. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu..

— Drugi raz uległ rząd swej młodzieńczej krewkości, gdy Sejm ogromną większością odrzucił propozycję rządu wybrania p. Bartla marszałkiem, wybierając *już w drugiem głosowaniu* tow. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu. Fakt ten jest znaczenia politycznego bardzo wielkiego. Mimo wszelkich gróźb, Sejm *stanął w obronie swej godności*. Nie poddał się zleceniu rządu, ale wybrał tego, kto daje gwarancję, że stać będzie na stanowisku *niezależności Sejmu*, jedynego czynnika w państwie, który został powołany przez wolę całego narodu. W bardzo oryginalny sposób rząd wyraził swoje niezadowolenie, opuszczając ławy rządowe, z chwilą, gdy nowowybrany marszałek zajął swe miejsce. To samo uczyniło stronnictwo rządowe, opuszczając ławy poselskie. Wydawało się, że rząd będzie konsekwentny i da wyraz swemu niezadowoleniu jakimś aktem rządowym. Byliśmy *przygotowani na rozwiązanie Sejmu przed ukonstytuowaniem się jego*, przez co rząd utrzymałby dane mu pełnomocnictwa, aż do wyboru czwartego Sejmu i ukonstytuowania się jego. Wszystkie te obawy okazały się płonne. Rząd wrócił drugiego dnia do Sejmu, zajął swoje krzesła i spokojnie przypatrywał się ukonstytuowaniu się izby prawodawczej. Okazało się, że strachy na Lachy.

— Jak układają się stosunki wewnątrz Sejmu?

— Pierwsze posiedzenie Sejmu wykazało *znaczny postęp w parlamencie polskim*. — Swojemi fałszywemi pociągnięciami rząd skupił lewicę i umożliwił sprawiedliwy rozdział urzędów sejmowych wbrew dotychczasowej tradycji. W prezydjum Sejmu zasiadają teraz Ukraińcy, Niemcy i Żydzi, — bądź jako wicemarszałkowie, bądź jako sekretarze. Jest to chyba bardzo znaczny postęp i wróżący zbliżenie się mniejszości narodowych do państwa i Sejmu, jeżeli polityka będzie sprawiedliwa i rozsądna.

Dalszym objawem w tym kierunku było poddanie się Ukraińców i komunistów wezwaniom marsz. Daszyńskiego. Nawet komuniści wzięli pod uwagę potrzebę mitygowania się, skoro powaga Sejmu wobec rządu ma być broniona.

— Co sądzicie o demonstracji posłów z „jedynki"?

— Nie mogę odmówić uznania partji rządowej, która zrozumiała, że jej demonstracja przeciwko woli Sejmu, mocą której tow. Daszyński został marszałkiem, pozbawiła ją prawa zasiadania w prezydjum Sejmu. Panowie ci oświadczyli, że w prezydjum udziału brać nie będą. Należy się spodziewać że skrucha ta podziała na skupienie rządowe i że w dalszem postępowaniu stronnictwo rządowe przekona Sejm, że usunięcie jedynki z prezydjum Sejmu nie powinno być długotrwałe. Bardzo ciekawe jest, że Sejm incydentami niemiłymi nie dał się wytrącić z równowagi i spokojnie i rzeczowo traktuje przedłożenia rządowe. Wprawdzie bardzo ważne sprawy, jak zachowanie się ministra spraw wewnętrznych podczas aresztowania posłów, jak nadużycia wyborcze Sejm postanowił traktować z całą powagą i z całą energją, ale nie czyniąc przeszkód dla rzeczowych prac swoich.

— Co myśleć o obelgach, któremi posłów PPS. obsypuje prasa rządowa?

— Interesujące jest stanowisko prasy rządowej, która wije się jak piskorz w kłopotliwem położeniu, w które ją rząd wprowadził. Zapowiadała prasa ta pozorną opozycję PPS, większość swoją w Sejmie, pewność zwycięstwa, a w rezultacie PPS spokojnie bez awantur i krzyku doszła do wykreślonego celu. Więc na wzór dzieciaka ukaranego za niegrzeczność obsypuje posłów naszych obelgami i drwinami. Musimy im przyznać prawo krzyku, którego nie można odmówić temu, którego się strofowało, ale dla poznania intellektu tej prasy znamienne są zarzuty czynione posłom socjalistycznym. Że względu, że są demokratami, a demokracja jest wymysłem niepolskim przeklętych Francuzów, więc wy bitniejsi pepesowcy są „kosmopolitami" i „komunistami". Dziwić się tylko należy, że prasa ta uważa poziom swych czytelników za tak niski, że wolno jej żywić czytelników podobnemi głupstwami. Mnie się wydaje, że dążność do absolutyzmu, chęć podporządkowania wolnych obywateli pod rózgę polityczną, nie jest cechą polskości, przeciwnie, są to cechy Wschodu i niema żadnego powodu, ażeby identyfikować Polskę z istniejącemi może jeszcze właściwościami absolutyzmu rosyjskiego. Pepesowcy nauczyli robotników czuć po polsku, potrafili w robotniczej świadomości *zróżniczkować nienawiść klasową od ustosunkowania się do narodu*. O tem wie chyba każdy myślący człowiek w Polsce.

— Afront, wyrządzony tow. Limanowskiemu?

— Tow. Limanowskiego spotkał zawód *niezrozumiały chyba dla całego świata kulturalnego*. Zasługi Limanowskiego, zupełnie niezwykłe, uznaje cała Polska *bez różnicy stanowiska politycznego* i nieraz dawały i wybory i manifestacje na cześć Limanowskiego temu wyraz. Limanowski odznacza się nietylko wiekiem danym tylko wyjątkowo człowiekowi, ale także stałością przekonań i oddaniem się swoim ideałom. Gdy zamykano parlament poprzedni, Limanowski przy pożegnaniu wzruszył nas wszystkich do łez, wzywając nas do wierności zasadom, do ofiarnej walki. I to chyba jest jedynym powodem nieuznawania jego praw w Senacie. Całe życie Limanowskiego jest *jednem pasmem prześladowań za jego przekonania* i czynny ich wyraz. Stanowią one *wieniec wawrzynu zdobiący głowę naszego nestora*. Do tego wieńca przybył mu jeden liść wawrzynowy, a może jeden cierń do wieńca cierniowego, bo cierni nie szczędziło życie Limanowskiemu, a ten cierń ostatni może jest najboleśniejszy.

Wywiad z posłem tow. dr. Diamandem.

— Jak oceniacie, towarzyszu pośle, wtorkowe wydarzenia?

— O ile można osądzić sytuację z pierwszego posiedzenia Sejmu, uważam, że **przebieg jest bardzo pomyślny.** Sejm okazał, że ma silnie rozwinięte poczucie własnej godności, że skłonny jest **do porozumienia z rządem**, ale **nie zgodzi się na rolę wykonawcy rządowych rozkazów.** Być może, że to stanowisko Sejmu wyjaśni rządowi **równorzędność** obu tych władz państwowych. Pierwsze objawy zrozumienia sytuacji ze strony rządu już są widoczne. Reklama prasy rządowej, która rząd przedstawiała jako organ siły bezwzględnej, okazała się **fałszywą.** Rząd usiłował wprawdzie rozwiązać swój stosunek do Sejmu drogą użycia swej przewagi militarnej, ale nie mogę odmówić rządowi szybkiego zorjentowania się, poznania **popełnionego błędu** i — bez względu na opinję szerzoną przez prasę rządową — **wycofania się z niemożliwej sytuacji.** Wprawdzie posłów, wyrażających krzykiem swoje niezadowolenie, aresztowano przy użyciu przemocy, odesłano do więzienia i wydawało się, że rząd postawi ich przed sąd za uniemożliwienie obrad sejmowych a w każdym razie zatrzyma tych posłów przez dłuższy czas w więzieniu. Gdy jednak posłowie stanęli w obronie praw Sejmu i z godną uznania energją **sprzeciwili się złamaniu konstytucji**, rząd uwięzionych z wielkiemi honorami odstawił nazad do Sejmu i starał się wywołać wrażenie, jakoby nigdy nic nie było. Sejm pobłażliwie zgodził się i obrady Sejmu toczyły się w sposób wzorowy.

— Czy użycie siły policyjnej wobec komunistycznych posłów było potrzebne?

— Komuniści uspokoili się na jakieś 10 minut przed nadejściem policji i rząd i Sejm — Sejm nie wiedząc dlaczego — czekali bezczynnie. Przez ten czas można było odczytać orędzie. Zachodzi jeszcze kwestja, czy nie należało — a zdaje mi się, że należało — powołać marszałka ze starszeństwa i jemu oddać kierownictwo Sejmem, a nie wygłaszać mowy do Sejmu, pozbawionego legalnego kierownictwa. Zupełnie inaczej i konstytucyjnie i wobec Europy wyglądałoby zachowanie się wobec niesfornej nawet opozycji, gdyby legalny czynnik, tj. marszałek zarządził środki potrzebne dla utrzymania możności obrad. Wtedy zamiast policji interwenjowałaby w tym celu utworzona **straż sejmowa,** co wolno i czemu się **wszyscy w Sejmie poddajemy.** Co można znieść ze strony marszałka Sejmu, tego znieść nie można ze strony czynnika, który stoi poza Sejmem.

Średniowiecze w Polsce.

We wczorajszym numerze umieściliśmy w streszczeniu niebywały wprost w historji nowoczesnej kultury i oświaty „list pasterski" biskupa z Łomży, ks. Łukomskiego.

Dzisiaj przytaczamy obszerniej „wywody" biskupie jako dokument, stawiający we właściwem świetle umysłowość kleru, pogrążoną jeszcze w mętach barbarzyńskiego średniowiecza.

Czytamy w tym „liście":

„Ludzie, nazywający się katolikami, wybrali w okręgach naszych i wysłali jako zastępców ludności katolickiej do sejmu socjalistów i wyzwoleńców, t. j. zwolenników partyj, które już niejedną krzywdę wyrządziły Kościołowi katolickiemu. Pamiętajcie o tem, wy, wyborcy socjalistów, wyzwoleńców, komunistów, lub zwolenników t. zw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w sejmie tych, przez was obranych posłów, szkodliwa dla wiary i Kościoła, ciężarem młota spadać będzie na wasze sumienia i że wy

za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie,

boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. Będziecie odpowiadali na swoim sądzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy, jakie od tych posłów spadną na wiarę naszą świętą, katolicką, na wychowanie religijne dzieci, na małżeństwa, z ręki Jezusa przez tych posłów wyrwane, a zamienione na bezwartościowe umowy cywilne. — Za te i wszystkie inne szkody wy przed Bogiem odpowiadać będziecie.

Zaklinaniami biskupów i kapłanów wyście wzgardzili i nad nie przenieśliście zwodnicze pokusy płatnych ajentów lub ludzi bez wiary.

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszej ilości głosów, oddanych na listy socjalistów, Wyzwolenia lub t. zw. stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej.

Parafje, których zarządzenie dotyczy, wskażę osobno. We wszystkich zaś parafjach

zabraniam święcenia wielkanocnego

w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy, stronnictw wyżej wymienionych.

Takim zaś parafjanom, którzy upomnieni nie wyrzekną się należenia do partji socjalistów, wyzwoleńców, komunistów lub stronnictw chłopskich, tj. związków będących dla wiary i kościoła katolickiego szczególnie wrogo usposobionych,

należy odmawiać Sakramentów św.

Tacy bowiem w sercu swojem i w duszy już nie są uczniami Chrystusa i wiernymi Jego Kościoła. Podobnie należy postąpić z parafjanami czytającymi pisma wymienionych stronnictw lub popierającymi je składkami swojemi. Kto to bowiem czyni, jest uporny w złym uczynku, a w takiem usposobieniu Sakramentu św. przyjąć nie można. Należy także w odpowiednich wypadkach stosownie do kan. 1240 Prawa kan.

odmawiać pogrzebu kościelnego.

Mowa Bolesława Limanowskiego,

którą miał wypowiedzieć podczas otwarcia Senatu, a — wskutek szykany — wypowiedzieć jej nie mógł.

Bolesława Limanowskiego spotkała jak wiadomo, w dniu otwarcia Senatu **szykana która z pewnością nie jemu wstyd przynosi. Limanowski** przygotował przemówienie; pragnął je wygłosić, jako najstarszy wiekiem senator. Przemówienie to zamieszczone w „Robotniku" powtarzamy bez zmian żadnych. — **Red.**

Wysoka Izbo i dostojni Jej Członkowie. Z tytułu starszeństwa wieku przypada na mnie zaszczyt powtórnie otwierać kadencję posiedzeń Senatu.

Pięć lat temu, otwierając posiedzenie Senatu, wyraziłem się, że to ważny znak czasu, że socjalista otwiera posiedzenie Senatu. I opowiedziałem pokrótce, jak w biegu mego długiego żywota przechodząc stopniowo przez pewne okresy, dochodziłem do przekonań socjalistycznych. W latach dzieciństwa odczuwałem patrjotyzm gorący, odziedziczony, a w znacznej części nawiany przez piśmiennictwo patrjotyczne, takiego „Pielgrzyma z Dobromila", „Śpiewów Historycznych" Niemcewicza, poezji Kniaźnina, Karpińskiego oraz opowiadania o męczarniach patrjotów polskich, dokonywanych przez najeździczy caral moskiewski, a szczególnie przez opowieść o męczarniach, jakie przecierpiał Szymon Konarski. W latach studjów uniwersyteckich, podczas których młodzież polska społecznie i politycznie kształciła się na literaturze emigracyjnej, a przeważnie demokratycznej, zakazanej, przemycanej i przechowywanej pokryjomu, stałem się ludowcem, demokratą — w myśl naszego słynnego manifestu demokratycznego z 1863 r., że tylko z wolnym ludem przyjdziemy do Wolnej Polski. Następnie rzucony na wygnanie na północ Rosji na wybrzeża morza Białego i w tułaczce niemal przez całą Rosję.

przez studja naukowe, przez długie rozmyślania, oraz przez spostrzeżenia i doświadczenia życiowe powoli dochodziłem do tego przekonania, że tylko socjalizm może zapewnić najlepszy ustrój życia i społecznego i politycznego.

Z *Galicji* dokąd byłem się przeniósł i gdzie ukończyłem we Lwowie studja uniwersyteckie i otrzymałem stopień d-ra filozofji, zostałem *wydalony jako socjalista za to, że korzystając ze swobód konstytucyjn. głosiłem w pismach i na zgromadzeniach publicznych*, że tylko wówczas kiedy się wzmoże potężnie ruch socjalistyczny, Polska odzyszcze swą wolność i niepodległość polityczną. W Galicji wówczas — zostałem wydalony z niej jako obcokrajowiec w 1878 r. — istniała na papierze konstytucja, ale w rzeczywistości gospodarzyła i panowała — jak to doświadczałem na sobie — potężna i wszechmocna policja.

Dostojni senatorowie! — Otwierając ponownie po pięciu latach nasze posiedzenie, staję przed Wami

bez zmiany mych przekonań.

Inaczej być nie mogło. Powiedziałbym nawet, że jeszcze bardziej ugruntowałem się w tych przekonaniach. Pięcioletnie przebywanie w klubie socjalistycznym w wysokim stopniu do tego mnie usposobiło. Znalazłem w nim braterskie stosunki pomiędzy towarzyszami, jakby klub stanowił jedną wielką rodzinę. Następnie widziałem, że każdą ważniejszą sprawę, przychodzącą na porządek dzienny rozpraw senackich, badano gruntownie, wielostronnie i zawsze z myślą o dobru całej Polski, a przedewszystkiem ludu pracującego tego żywiciela i obrońcy w naszym ustroju społeczno- politycznym. Dostojni Senatorowie! Otwieram Senat, który ze swego przeznaczenia i z powodu towarzyszących mu okoliczności, może mieć olbrzymie znaczenie i w losach naszego narodu i w losach Rzpltej.

Przyszłe pokolenia będą o nim wspominać *albo z błogosławieństwem albo z przekleństwem* Sumienie nakazuje mi zwrócić się do Was z pewną przestrogą. Może słowa starca, mającego przeszło 92 lat, stojącego przeto nad grobem, a z powodu choroby i okaleczenia, oczekującego z upragnieniem rychłego wyzwolenia z męczarni tego ciężkiego żywota znajdą w sercach Waszych pewien odgłos.

Czytam w pismach: Dość już gadaniny parlamentarnej, trzeba czynów realnych. — Niezawodnie, potrzebne są czyny realne, lecz dobrze przemyślane i zgodne z potrzebami i usposobieniem większej części ludności. Już nasze przysłowie powiada: Co nagle, to po djable. Historja poucza nas, że

prawdziwie wielkie czyny, stanowiące postęp w rozwoju cywilizacji, zawsze były poprzedzane przez dłuższe dyskusje w pismach i słowie w publicznych instytucjach,

jak to wykazali wielcy myśliciele, a szczególnie angielscy, że wspomnę Henryka Tomasza Bucle'a i John Stuarta Milla. Wykazał to także obszernie August Comte, twórca socjologji i wielki filozof pozytywizmu. Nie wspominam o Jawus'ie Lassallu i innych socjalistach, bo gotowiście mnie posądzić o partyjnictwo. Wykazali to i nasi myśliciele, jak Libelt, Henryk Kamieński i August Cieszkowski.

Żyłem dość długo, bo przeszło 20 lat, w Szwajcarji, którą pokochałem, jakby drugi swój kraj rodzinny, za to wielce i powszechnie wyrobione obyczaje i poczucia demokratyczne, poczucie godności własnej obywatelskiej. Miałem tam sposobność przy patrzeć się zbliska, jak

dyskusja jawna publiczna, nietylko w parlamencie, ale i na zgromadzeniach ludowych, przyczynia się wiele do uświadomienia i usamodzielnienia całego narodu.

To też Szwajcarja udoskonaliła swe prawodawstwo do wysokiego stopnia, i zaprowadzone przez nią udoskonalenia, jak naprzykład referendum i prawo inicjatywy, zostały przyjęte przez wszystkie narody, stojące także wysoko cywilizacyjnie.

Bardzo wiele w ostatnich czasach mówi się i pisze o tem, że konstytucja nasza jest wadliwa i że trzeba ją gruntownie zmienić. Zapewne, że nie jest doskonała, jak i wszystko na świecie, ale uznano ją przez inne narody za jedną z lepszych. Do jej uchwalenia najwięcej się przyczynili ludzie, najbliżej duchowo stojący ówczesnego Naczelnika Państwa Polskiego Marszałka Piłsudskiego. I dzisiaj, w tych dniach „Polska Zbrojna" pisała, że Sejm, który uchwalił Konstytucję, stał na wysokim poziomie obywatelskiego poczucia. Wreszcie ówczesny Naczelnik Państwa też jej nie potępiał i nie ganił. A przypominam sobie, że w Krakowie na uczcie, urządzonej przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z powodu nadania tytułu honorowego d-ra nauk prawnych Marszałkowi Piłsudskiemu, wyraził się on o Konstytucji naszej raczej pochwalnie, niż nagannie.

Bardzo wiele pisało się i pisze o ogromie nieprawości i zgorszenia, jakie się przejawia w Polsce.

Zapewne jest dużo nieprawości i zgorszenia. Ale czyż lepiej nam było pod sinemi rządami obcemi, które u nas panowały?

Że przypomnę tylko gospodarstwo, jakie panowało w teatrach, np. warszawskim i co z tego teatru zrobiono? W magistracie warszawskim, gdzie prezes (nie przypominam sobie jego nazwiska), człowiek istotnie uczciwy i nawet dbający o dobro stolicy, nie mógł się oprzeć łupieżcom i rabusiom, grabiącym dobro miejskie. Wówczas komenda wojskowa zabrała domy Dobroczynności i instytucyj prawdziwie pożytecznych dla użytku wojska i policji. A nie mówię, co się działo po miastach prowincjonalnych. W Sandomierskiem, naprzykład, gdzie instytucje, powstałe z zapisów testamentowych dla szerzenia oświaty i umoralnienia narodu, stały się w rękach rosyjskich środkiem moskwiczenia kraju.

A wreszcie i samorząd, zaprowadzony przez Niemców, czyż nie dawał się dotkliwiej uczuć narodowi, niż późniejszy nasz samorząd? Przeciwnicy dzisiejszej Konstytucji, mówiąc o wielkich nieprawościach, przemilczają zupełnie o tem, co jednak sprawiła jakkolwiek krępowana wolność — która z Konstytucji wypływa. Wspomnę tu o zjazdach nauczycielskich, o kongresach naukowych, gniazdach sierocych, wioskach Kościuszkowskich, a nadewszystko o gminach samorządowych, jak w Sosnowcu, Radomiu, Częstochowie, w których socjaliści, zdobywszy w nich władzę, dają przykład, jak należy pracować dla oświaty i dobrobytu narodowego. Dobroczynny wpływ niesionej propagandy przez nasze stronnictwo PPS., został silnie odczuty w narodzie, jak to świadczy zdobyte przez nas w ostatnich wyborach przeszło 1,500.000 głosów. U braInich stronnictw innych narodów zbudził się nawet podziw, że w tak krótkim czasie wolności stronnictwo nasze doszło do tak wielkiej potęgi. Obecnie można powiedzieć, że nasze stronnictwo nawet liczbą równa się ze stronnictwem rządowem.

Idźmy naprzód z postępem cywilizacyjnym, z piękną tradycją polityki dawnej naszej Rzpltej i idźmy wspólnie z całym narodem. Lecz

nie traktujmy narodu, jako niewolnika,

któremu się narzuca z góry to, co się wydaje pewnym osobom za najdoskonalsze i najlepsze podług ich widzenia.

Komisja uchwaliła projekt prowizorjum budżetowego.

WARSZAWA, 30. marca. (A. W.) Po exspose min. Czechowicza, zabrał głos na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej referent prof. Krzyżanowski, który zaproponował do projektu rządowego poprawkę, aby pobory urzędników państwowych za kwartał od kwietnia do czerwca nie były zmniejszone czyli aby zasiłek wynosił 45 proc. uposażenia. Następnie zabierali głos pp.: Diamand, Rybarski i J. Dąbski, poczem uchwalono w trzeciem czytaniu projekt prowizorjum z poprawką posła Krzyżanowskiego, na którą min. Skarbu wyraził zgodę.

O godzinie 1. w nocy obrady zamknięto, wyznaczając następne posiedzenie na dziś godz. 10.30. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia ustawa o inwestycjach.

SĄD NAD LITERATURĄ „BIAŁEJ EMIGRACJI".

MOSKWA, 30. 3. (AW). Ma się tu odbyć rodzaj sądu literackiego nad literaturą „białej emigracji". Sąd inscenizuje moskiewska Federacja literatów. Przewodniczącym będzie E. Raskolnikow, prokuratorem D. Gorbow, a obrońcą z urzędu W. Szerszeniewicz. W rozprawie wystąpi również szereg ekspertów głównie krytyków literackich. Na ławie oskarżonych znajdują się K. Balmont, I. Bunin, D. Mereżkowski i inni. Nowe utwory podsądnych recytować będą artyści teatrów moskiewskich. Wyrok sądu literackiego wydrukowany będzie w prasie sowieckiej oraz wysłany zagranicę podsądnym.

—:::—

Rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

Przyjazd Waldemarasa.

WILNO, 30. 3. (AW). Waldemaras wyjechał do Królewca w d. 29. bm. o godz. 4-tej popoł. Eksperci litewscy pozostali w Kownie i będą wezwani do Królewca w razie potrzeby. Waldemaras w wywiadzie z przedstawicielami prasy wyraził przypuszczenie, że w Królewcu zabawi najwyżej dwa dni, gdyż tylko dwa dni przebywać tam ma min. Zaleski. Waldemaras oświadczył, że jest dobrej myśli, gdyż z inauguracyjnego posiedzenia Sejmu polskiego wywnioskował, że niedługo nastąpi w Warszawie kryzys ministerjalny, a wówczas pertraktacje z Polską odbywać się będą w lepszych warunkach. Przed udaniem się na dworzec p. Waldemaras odbył dłuższą konferencję z posłem niemieckim Maratem.

KRÓLEWIEC, 30. 3. (AW). Zainteresowanie rozpoczętymi dziś rokowaniami polsko-litewskimi rośnie z dnia na dzień. Zjechało tu kilkudziesięciu dziennikarzy, reprezentujących prasę niemal całego świata. — Delegacja litewska z Waldemarasem przybyła w d. 29. bm. do Królewca. Waldemarasowi towarzyszy jego małżonka. Na powitanie premiera Litwy kow. zjawili się na dworcu wicenadprezydent dr. Herbst i konsul lit. Budrys. W skład delegacji litewskiej wchodzą pp. Szidzikauskas, poseł litewski w Berlinie, Zaunius, dymisjonowany generał Rdusz Ziemkiewiczjus, delegat prasowy Tomaszajtis i prywatny sekretarz Waldemarasa Pirogis.

—:::—

Wizyta min. Zaleskiego u Waldemarasa.

KRÓLEWIEC, 30. 3. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Zaleski udał się dzisiaj o godz. 11 przed południem do premiera litewskiego Waldemarasa, z którym odbył półgodzinną konferencję. Wkrótce potem premier Waldemaras rewizytował ministra Zaleskiego. W toku obu wizyt ustalono zwołanie mieszanej komisji polsko-litewskiej celem ustalenia regulaminu obrad. Do komisji tej wchodzą ze strony Polski: poseł polski w Berlinie Olszowski, wiceprezes delegacji polskiej, oraz naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Hołówko, ze strony litewskiej poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas oraz naczelnik wydziału w litewskiem ministerstwie spraw zagr. Zaunius. Komisja ta zbiera się natychmiast, celem ustalenia regulaminu obrad konferencji.

KRÓLEWIEC, 30. 3. (AW). Pierwsze posiedzenie polsko- litewskiej konferencji rozpoczęło się w d. 30. bm. o godz. 4-tej. Posiedzenie to było publiczne z udziałem przedstawicieli prasy. Obrady toczyły się w gmachu Nadprezydjum prowincji kłajpedzkiej.

Głosy prasy.

GDANSK, 30. 3. (AW). „Danz. Neueste Nachr." komentując zbliżające się rokowania polsko-litewskie w Królewcu, pisze, że bez względu na wynik rokowania te wykażą, czy jest możliwość stłumienia zarzewia przyszłej wojny europejskiej. Po nawiązaniu bowiem stosunków gospodarczych między Polską i Litwą przyjdzie czas na rozszerzenie tych stosunków sąsiedzkich również i na dziedzinę polityczną.

KŁAJPEDA, 30. 3. (AW). Kłajpedzkie sfery gospodarcze pokładają wielkie nadzieje w rokowaniach polsko- litewskich, spodziewając się, że wymiana towarów między Polską i Litwą ożywi ruch portowy Kłajpedy oraz przemysł i handel (głównie drzewny) po uruchomieniu spławu na Niemnie.

Projekt o nadzwyczajnych inwestycjach na komisji budżetowej.

WARSZAWA, 30. 3. (AW). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozważania projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Na zebraniu komisji byli obecni min. Czechowicz, wicemin. Grodyński, prezes Najw. Izby Kontroli Państwa Wróblewski, przedstawiciel MSWojsk. pułk. Petrażycki. Projekt ustawy referował prof. A. Krzyżanowski, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich niemal stronnictw. Po wyjaśnieniach min. Czechowicza projekt ustalono wraz z poprawkami PPS o dodatkowych kredytach 6 milj. na budowę domów kolejarzy na kresach oraz wnioskiem „Wyzwolenia" o podwyższenie zapomóg na budowę dróg z 6 do 15 milj., na budowę szkół powszechnych do 25 milj. i odbudowę wsi. Wszystkie inne poprawki odrzucono. W tem brzmieniu uchwalono ustawę w dwóch czytaniach. Do trzeciego czytania przystąpi komisja w d. 31. bm. o godz. 10-tej.

—:::—

Krwawa bójka w Reichstagu.

Napad komunistów na mówcę socjalistycznego.

BERLIN, 30. marca. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką pomiędzy posłami socjalistycznymi i komunistycznymi. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej poseł Landsberg poruszył w swojem przemówieniu sprawę amnestji, i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wolą ich ataki i obelgi, niż nieszczere przymilanie się, komuniści pod wodzą posła Jadascha rzucili się ku mowcy socjalistycznemu. Na stopniach trybuny doszło do zaciętej bójki na pięście, pomiędzy komunistami a grupą posłów socjalistycznych, która przyszła na pomoc swemu mówcy.

Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mowcę kałamarz, który rozbił się o trybunę, obryzgując swoją zawartością stenografów. Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydala posła komunistycznego Jadascha z sali. Wobec tego jednak, że poseł Jadasch wezwaniu temu nie uczynił zadość, przewodniczący oświadczył, że wydala go na 8 posiedzeń. Ponieważ pozostawał on nadal w sali, przewodniczący przerwał posiedzenie, odraczając obrady do piątku.

KRWAWA MANIFESTACJA W PRADZE.

PRAGA, 30. 3. (AW). W dniu 29. b. m. popołudniu członkowie związków zawodowych i komuniści zorganizowali na Rynku Staromiejskim wielkie demonstracje zwrócone przeciw polityce socjalnej rządu. Dla rozpędzenia tłumu wezwano oddziały konnej policji, które dokonały kilku szarż. Kilkudziesięciu rannych odwieziono do szpitala. Dokonano szeregu aresztowań.

Walne Zgromadzenie miejscowej organizacji P. P. S. w Samborze

śle Wam Najserdeczniejszy Towarzyszu Marszałku wyrazy głębokiej radości z powodu wyboru i zapewnienia niezmiennej wierności Wam i hasłom przez Was głoszonym.

Senzacyjne aresztowania w Wilnie.

WILNO, 30. 3. (AW). „Słowo" donosi, że wczoraj około godz. 3-ciej popoł. aresztowany został w gmachu sądu b. podkomisarz policji i zastępca komendanta powiatowego na powiat wileńsko - trocki p. L. Aresztowanie, jak się dowiadujemy nastąpiło jakoby na skutek ujawnienia fałszerstwa dokumentów, którego miał się dopuścić w swoim czasie p. L., co podobno łączy się z jedną z największych afer kryminalnych zlikwidowanych na prowincji. Aresztowanego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

PRAWO WYBORCZE DLA KOBIET W ANGLJI.

LONDYN, 30. marca. (A. W.) Izba niższa, w drugiem czytaniu uchwaliła nową ustawę wyborczą, w myśl której kobiety uzyskują prawo wyborcze na tych samych warunkach co mężczyźni, t. j. od 21 roku życia. Za ustawą padło 387 głosów. Zdarzył się też charakterystyczny wypadek, że oba stronnictwa opozycyjne głosowały za przedłożeniem rządowem.

—:::—

BURZE ŚNIEŻNE NA KRYMIE.

MOSKWA, 30. 3. (A. W.) W ciągu ostatnich dni szalały na Krymie burze śnieżne, co w tej porze roku jest tam rzadkością. Kończąca się zima należała do najbardziej mroźnych od lat blisko 17-tu.

—:::—

340 TYSIĘCY ŚLEPCÓW W SOWIETACH.

MOSKWA, 30. 3. (AW). W Rosji sowieckiej w obecnej chwili znajduje się około 340.000 ślepych. Ślepymi opiekują się przeważnie dzieci, prowadząc ich po ulicach. Aby dzieci te nie straciły możności uczenia się w szkole w Moskwie zaprojektowano utworzenie specjalnego zakładu tresującego psy w tym celu. Jak wiadomo w Europie zachodniej tresowane psy spełniają bardzo dobrze swą rolę wobec ślepych.

Posterunkowy ściga pracującą kobietę.

Otrzymujemy następującą skargę:

Posterunkowy Nr. 2945 napadł na mieszkanie prywatne przy ul. Hetmańskiej dnia 28. b. m. o godz. 8-mej wieczór. Osobnik ów ścigał kobietę sprzedającą precle, która uciekła na I. piętro i skryła się w najbliższem mieszkaniu p. N. N. Służąca nie spodziewając się podobnego gościa, otworzyła drzwi szturmującemu, który nie zważając na umęczoną i przestraszoną kobietę wywlókł ją przemocą z mieszkania i sprowadził na policję wraz z koszem, który jej zabrano. Kobieta pozostała bez środków do życia, w skrajnej nędzy wraz z 3-giem małoletnich dzieci. Dodać należy, że owa kobieta ma kartę przemysłową na wspomnianą sprzedaż precli wydaną jej przez Magistrat.

Przeczulony kamienicznik.

Ignacy Schwarzwald, właściciel kilku kamienic, „cierpi" na jasnosłyszenie. W sypialni swej bowiem słyszy przez ścianę, co dzieje się w mieszkaniu lokatorów. Chcąc więc w spokoju odbyć swą siestę poobiednia, zabronił lokatorom wszelkiego ruchu, od godziny 2 do 4 popołudniu, oraz po godzinie 10-tej w nocy. Gdy w tym czasie kamienicznik usłyszy czyjeś kroki wzorem „pukanego" jak to porozumiewają się kryminaliści, wali szczotką lub innem narzędziem w ścianę, aby zniewolić lokatorów do respektowania jego zakazu.

Oporných oskarża nawet w policji.

Interesowani, ceniąc zdrowie p. Schwarzwalda radzą mu przeto, aby swą sypialnię przeniósł do dalszych pokoi, czem zaoszczędzi sobie i lokatorom niepotrzebnych irytacji.

—:::—

Napad i zranienie naczelnego lekarza Kasy chorych.

Nadwórna, 29 marca.

Korespondent tamtejszy donosi nam, że wczoraj o godzinie pierwszej popołudniu robotnik tartaczny Józef Kuk napadł na naczelnego lekarza Kasy Chorych w Nadwórnie, dra Kowalewskiego, którego ciężko zranił jakimś ostrem narzędziem w głowę i rękę.

Dr. Kowalewski cieszy się poważaniem i sympatią tak wśród sfer robotniczych, jakoteż wśród mieszkańców miasta. Toteż obecni w poczekalni chorzy, jakoteż personal Kasy Chorych pospieszył na ratunek zaatakowanemu. Szaleniec zranił jednak kilka osób i zdołał zbiedz przed pościgiem. Ciężko ranionego lekarza niezwłocznie odwieziono autem sanitarnem Kasy do szpitala.

Popołudniu post. Gryń i Brykałjo zdołali ująć napastnika. W drodze do więzienia wzburzony tłum mieszkańców usiłował zlinczować aresztowanego. Z trudem zdołano uchronić go przed samosądem ludności.

Powodem szaleńczego napadu była zemsta, iż dr. Kowalewski nie chciał przedłużyć mu terminu pobierania zasiłku z tytułu niezdolności do pracy.

Wiadomą jest rzeczą, że ciężkie czasy, jakie przeżywają masy robotnicze sprzyjają rozwojowi chorób i wycieńczenia ludzkich organizmów. Lekarze Kas Chorych niejednokrotnie ze względów humanitarnych dopomagają osłabionym z wycieńczenia nędzą i bezrobociem i przyznają im zasiłki, jako niezdolnym do pracy. Dziać się to jednak może w miarę możności i wytrzymałości zasobów materjalnych Kas Chorych.

Wstrząsający wypadek, jaki miał miejsce w Nadwórnie jest tragicznem konfliktem poczucia konieczności i obowiązku lekarza z determinacją wyczerpanego pracą, chorobą i niedostatkiem robotnika. I jako taki budzi smutne refleksje.

—:::—

Przegląd prasy.

Znamienny głos pisma półurzędowego.

Półurzędowa „Epoka" w artykule pod tyt. „Cisza po burzy" podkreśla charakterystyczny fakt,

„że jednym z wicemarszałków został narodowiec ukraiński, trzy zaś stanowiska sekretarzy objęli przedstawiciele Niemców, Żydów i radykałów ukraińskich. To dopuszczenie mniejszości do realnej pracy parlamentarnej na równych prawach świadczy o wyższości tego sejmu nad poprzednimi, opanowanymi duchem wyłączności nacjonalistycznej. Wynik wyborów zmienił też nastroje wśród mniejszości słowiańskich, które zrazu nosiły się z zamiarami czczych manifestacji, obecnie zaś poczuły, że są w swoim własnym sejmie i zrozumiały, że mogą w nim pozytywnie pracować dla dobra swych narodów".

W tym samym artykule „Epoka" konstatuje, że Klub współpracy z rządem nie brał udziału w wyborze wicemarszałków i sekretarzy, czyli, że nie miał wpływu na ukonstytuowanie się prezydjum sejmu. Mimowoli więc przyznaje półurzędowa „Epoka", że sejm osiągnął swą wyższość nad poprzednim bez udziału... sanatorów.

„Czas" wyjaśnia stanowisko „jedynki" w sposób następujący.

Między rządem a sejmem rozpoczyna się z miejsca walka o należyty ustrój państwa. Wedle zdania rządu ustrój państwa polskiego będzie wtedy właściwym, jeśli zaistnieje w państwie czynnik zwierzchni, dzierżący silnie w swojem ręku kierownictwo losami państwa".

Wobec tego, że sejm nie podzielał zdania rządu, że marszałkiem „powinna zostać — jak pisze „Czas" — osobistość dla rządu sympatyczna" lecz wybrał Daszyńskiego

„grupa „jedynki" postanowiła, jak widać z jej abstynencji przy wyborach do prezydjum sejmu, nie brać na siebie odpowiedzialności za kierownictwo losami sejmu i nie uczestniczyć w walce. wypowiedzianej rządowi.

„jedynka" ani nie bierze za tę walkę odpowiedzialności, ani nawet nie miesza się do niej. Nie potrzebuje wchodzić na drogę łagodzenia, ustępstw, kompromisów, szukania większości itp. Niechaj się prawica i lewica godzą czy kłócą ze sobą; niechaj walczą z rządem i z jego koncepcją stosunku sejmu do rządu. — „Jedynka" nie będzie się w w tych przetargach i partyjnych walkach zużywać.

Tak należy rozumieć abstynencję „jedynki" od udziału w prezydjum sejmu. Skoro odebrano jej prawo wyznaczenia marszałka z jej łona i wypowiedziano tem samem walkę rządowi, wyciągnęła z tego konsekwencje. Konsekwencje te są ogromnem znaczenia tego sejmu. Nie trudno przewidzieć, że młyn ten dużo zboża nie zmiele".

W innym artykule „Czas" ocenia wybór Daszyńskiego na marszałka sejmu jako „sukces tragiczny".

Jak dla kogo.

„Illustrowany rynsztoczek krakowski" przedrukował we wczorajszym numerze naszą wiadomość z Warszawy o min. Składkowskim, którą we Lwowie skonfiskowano.

„Słowo Polskie" najnowszy organ na żołdzie sanacji niezadowolone jest z wyboru tow. Daszyńskiego na marszałka sejmu:

Gdyby Sejm był wybrał p. Daszyńskiego świadomie i celowo, gdyby go był wybrał w obronie demokracji parlamentarnej, i zdobycia górującego nad rządem stanowiska, należałoby się go szanować.

Skoro jednak uczynił to nieodpowiedzialnie i histerycznie „dla honoru" nie zmieniając swej „gotowości do lojalnej współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego" — sprawa przedstawia się inaczej.

Takiego Sejmu nie można poważnie traktować, i nie sposób go nie lekceważyć. Jeśli pozostanie — będzie poniewierany.

Otóż „Słowo Polskie" uważa, że najlepszą odpowiedzią na wybór tow. Daszyńskiego jest lekceważenie Sejmu.

Zdaniem tego pisma wybór p. Bartla był wskazany i umożliwiłby współpracę z rządem, wyklucza zaś możliwość współdziałania w stosunku obecnym.

Rzeczywistość wykazuje jednak, że nie kto inny, ale rząd właśnie cofnął się, czego dowodem jest udział całego gabinetu w obradach sejmu w dniu onegdajszym.

Wybór tow. Daszyńskiego był dokonany większością Sejmu, a przed wolą tej większości, reprezentującej większość społeczeństwa — każdy musi uchylić czoła. Wola większości jest święta i niema co nad tem wiele dyskutować. Może się z tem nie liczyć „Słowo Polskie", które nikogo nie reprezentuje.

Sprawa Chorzowa przed Trybunałem międzynarodowym.

HAGA, 30. marca. (A. W.) Międzynarodowy Trybunał przechylił się w sporze między Polską a Niemcami o odszkodowanie za Zakłady Chorzowskie do prośby rządu polskiego o przedłużenie terminu wniesienia pisemnej repliki na oskarżenie niemieckie. Skarga niemiecka będzie rozpatrywana dopiero na następnej sesji Trybunału Haskiego, która rozpocznie się w dniu 15. czerwca r. b.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Dwaj młodzi.

Opowiadają, że gdy po wybraniu marszałkiem sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego. nastąpiła w obozie jedynki lekka konsternacja — miał marszałek Piłsudski uśmiechnąć się i wypowiedzieć pamiętne słowa: „Nic to! Porażka odmładza!"

W tym samym czasie tow. Daszyński interpelowany przez dziennikarzy na temat, jak się czuje po wyborze na marszałka sejmu, miał odpowiedzieć: „Nic to! Zwycięstwo mnie odmłodziło!"

I komu tu wierzyć?... Oj, młodzi, młodzi!... *Stem.*

Faszyzm łaknie krwi.

Poczynania rządu włoskiego, stały się nieustanną groźbą wojenną. Utworzywszy sobie w Albanji skład broni i twierdzę wysuniętą dla armji włoskiej, bezkarnie, w oczach państw kapitalistycznych, popierany przez Anglję, rząd Mussolinjego sieje postrach, zaopatruje w broń i amunicję sąsiadów w chwili, gdy pokój jest na ustach wszystkich.

„Le Populaire", omawiając tę sytuację, kończy swoje wywody następująco:

„Europa jest wielką prochownią. Wystarczy iskra, aby wybuch nastąpił.

Faszyzm z lontem zapalonym w ręku przechadza się u wejścia do tej prochowni, na Bałkanie. Wielkie mocarstwa kapitalistyczne, które boją się wojny, patrzą ze strachem, ale niezdolne są zażegnać niebezpieczeństwa. Korzą się przed Musolinim w nadziei, że go ugłaskają następstwami. Nie mogą też czynić inaczej. Muszą oszczędzać faszyzm, który jest ostatnią obroną przeciw rosnącej wciąż fali socjalizmu.

Tylko zwycięstwo socjalnej demokracji jest w stanie ocalić Europę przed katastrofą.

Ale gdyby proletarjat pozwolił pobić się w najbliższych wyborach, przed którymi stoją Anglja, Francja i Niemcy, należy przygotować się na najstraszliwsze następstwa".

Drugie wywłaszczenie w Rosji sow.

MOSKWA. Kiedy w r. 1917 przeprowadzono w Rosji rewolucję rolną zniszczono wszelką większą własność rolną. Pomimo tego bogatsi chłopi dążyli stale do gromadzenia w rękach swoich jak największej ilości ziemi. Doszło do tego, że teraz po 10 latach, rząd sowiecki zmuszony jest odbierać ziemię nowym właścicielom. Na posiedzeniu ukraińskiego komitetu wykonawczego referował komisarz rolnictwa o „nowych środkach, przeciw bezprawnemu zagarnianiu ziemi przez bogatszych włościan". Zjawisko to daje się zauważyć najbardziej na Ukrainie, gdzie tendencja ta przyjmuje rozmiary daleko większe, niż w północnych częściach państwa sowieckiego. Jak wynika z referatu, odebrano chłopom na Ukrainie do 1 stycznia 1928 r. 15.728 ha ziemi. Wywłaszczenie to przeprowadzono na podstawie wyroków sądowych. (Ceps).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Protest przeciwko wyborom do Sejmu.

Pełnomocnik listy P. P. S. Nr. 2 w Okręgu wyborczym Nr. 51 wniósł protest przeciw przeprowadzeniu wyborów do sejmu w tym okręgu a niezależnie od tego wnosi do sądu skargi przeciwko całemu szeregowi osób w tym proteście wymienionych.

Protest wylicza następujące fakty:

1. W dniu wyborów do sejmu t. j. dnia 4 marca 1928 r. mężowie zaufania list kandydatów do sejmu. P. P. S. Nr. 2, Stronnictwa Chłopskiego Nr. 10, Bloku Mniejszości Narod. Nr. 18, Związku Katolicko-Narod. Nr. 24, delegowani przez pełnomocników wyżej wymienionych list do **Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 13 w Sichowie** (powiat lwowski) przy obliczaniu głosów stwierdzili, że poszczególne listy kandydatów w Obwodzie Wyborczym Nr. 13 w Sichowie, otrzymały:

Lista Bezpart. Bloku Nr. 1 — 118 głosów.
Lista Polskiej Partji Socjal. Nr. 2 — 119 gł.
Lista Stron. Chłopskiego Nr. 10 — 46 gł.
Lista Bloku Mniejsz. Narod. Nr. 18 — 46 gł.
Lista Selrobu-lewicy Nr. 19 — 4 głosy.
Lista Katolicko-Narodowa Nr. 24 — 34 gł.

To też ci mężowie zaufania podpisali „protokół głosowania" Obwod. Komisji Wyborczej w Sichowie, taki podział głosów uwzględniający. Po ukończeniu tej czynności przewodniczący tej Komisji wyborczej, p. Kazimierz Niczyj (wójt gminy) zapakowaną i zalakowaną paczkę zawierającą oddane do urny kartki do głosowania i protokoły Komisji Wyborczej Nr. 13 w Sichowie, zabrał ze sobą celem przesłania jej do Starostwa lwowskiego.

Pełnomocnik wymienionej Listy Kandydatów P. P. S. w Okr. Wyb. Nr. 51, na posiedzeniu Okr. Komisji Wyb. w dniu 5 marca zobaczył „protokół głosowania z Obwodu wyborczego Nr. 13 w Sichowie", w którym podział głosów przedstawiono następująco:

Lista Bezpart. Bloku Nr. 1 — 248 głosów.
Lista Polskiej Partji Socjal. Nr. 2 — 69 gł.
Lista Stron. Chłopskiego Nr. 10 — 16 gł.
Lista Bloku Mniejsz. Narod. Nr. 18 — 16 gł.
Lista Selrobu-lewicy Nr. 19 — 4 głosy.
Lista Katolicko-Narodowa Nr. 24 — 14 gł.

Na fałszywym tym protokole podpisany był p. Kazimierz Niczyj, jako przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 13 w Sichowie oraz inni członkowie tej Komisji.

2. **W Obwodzie Wyborczym Nr. 5 na Zniesieniu** pod Lwowem, przewodniczący wspomnianej Komisji Obwodowej p. Ignacy Czerwiec i jego zastępca Herman Lubliner uprawnionym do głosowania wyborcom nie oddawali kopert do rąk, aby ci do nich mogli włożyć karty z numerem, lecz koperty przez cały czas trzymali w rękach, sami je otwierali, tak, że widzieli jaką kartkę wyborca wkłada.

Wyborców kontrolował również stojący przy nich mąż zaufania Listy Kandydatów Bezp. Bloku wsółpr. z rządem, p. Tadeusz Petrykiewicz, syn Komisarza Gminy na Zniesieniu, co wpłynęło na to, iż bardzo wielu wyborców obawiając się **represji** od głosowania się wstrzymało, tak, że na 2.068 uprawnionych, głosowało zaledwie 865. — Przez cały czas trwania wyborów agitowano **wewnątrz lokalu** i w odległości odeń mniejszej niż 100 m. Protestów, które przeciw temu składali członek Komisji i mężowie zaufania list P. P. S., Selrobu-lewicy, Kat.-Narod., i Bloku Mniejsz. Narod. **Komisja nie uwzględniała.**

Dowodem na nieprzestrzeganie art. 66 Ord. Wyborczej być może fakt, że gdy do lokalu weszła p. Henryka Raturzyńska i przed głosowaniem, stojąc przy samej urnie oświadczyła, że nie posiada kartki wyborczej, wtenczas p. Stanisław Taratuła, policjant gminny w Zniesieniu, pełniący wtenczas służbę przy Komisji podał jej kartkę z numerem listy nr. 1. To samo uczynił zastępujący przewodniczącego Obwodowej Kom. Wyb. nr. 5 na Zniesieniu, p. Herman Lubliner, podając jej kartkę nr. 17.

To wręczanie kartek do głosowania w lokalu wyborczym, przez osoby pełniące tam swe obowiązki, odbywało się wobec większej ilości głosujących wyborców.

W lokalu, gdzie urzędowała **Obwod. Komisja Wyborcza Nr. 4 na Zniesieniu**, ob. Michał Szalewicz ze Zniesienia był naocznym świadkiem, jak p. Emil Wallach, stojąc **w lokalu wyborczym** w towarzystwie komendanta P. P. na Zniesieniu, p. Michała Bryniawskiego, rozdawał wyborcom kartki do głosowania, gdy ob. Szalewicz zwrócił się do p. komendanta Bryniawskiego z prośbą, aby usunął agitatora z lokalu, to ten ostatni zagroził obw. Szalewiczowi aresztowaniem.

W obu wyżej wspomnianych Komisjach wyborczych na Zniesieniu agitację uprawiali: p. Zygmunt Kinko sekretarz gminy Zniesienie, Fischel Streicher, Szczepan Winiarski, Maks Tennenbaum, Gustaw Rolauer, N. Nitra, Józef Seigel, oraz policjanci gminni Stanisław Taratuła i Michał Biernacki.

Obie Komisje Wyborcze Nr. 4 i 5 na Zniesieniu posiadały **koperty oznaczone znakiem odróżniającym**, co jest sprzeczne z art. 71 Ord. Wyborczej do Sejmu, w tym celu, aby jedne oddawać ludziom, ich zdaniem pewnym, drugie wyborcom o których przekonania polityczne mieli wątpliwości.

Szynkownie p. Emila Wallacha i Samuela Grossmana oddalone zaledwie o kilka kroków od lokali wyborczych na Zniesieniu **sprzedawały przez cały dzień 4 marca br. alkohol** gościom, którzy wchodzili bądź to tyłem, bądźto przez drzwi lekko zaparte, w towarzystwie wyżej wymienionych agitatorów, co wyraźnie koliduje z art. 64 Ord. Wyborczej do Sejmu.

Ponadto nadmienić należy fakt, że **rozdawnictwem mąki** dla bezrobotnych, na której zakup Starostwo lwowskie asygnowało **kwotę 1.490 zł.**, zwlekano aż do dnia 2 marca br., a w tymże dniu Urząd gminny w Zniesieniu dla uprawnionych do głosowania wydawał kartki na pobranie w sklepie A. Kranysnera po 5 kg. mąki **pod warunkiem**, że cała ta rodzina, dla której kartkę na pobranie mąki asygnowano, będzie **głosowała na listę Nr. 1**, przy tej sposobności rozdający mąkę Komisarz gminy p. Petrykiewicz Kasper i Zygmunt Kinko, sekretarz gminy, rozdawali kartki wyborcze i ulotki wyżej wspomnianej listy.

Korespondencje Stryjskie.

Z gminnej gospodarki. — Intrygi i pogłoski. — Ruch zawodowy i życie organizacyjno-partyjne.

I.

Stryj, 29 marca.

Rok budżetowy ma się ku końcowi: zamknięcia rachunkowe są wykończone i wykazują po ich zamknięciu nadwyżkę dochodów w kwocie 55.000 zł. Posiedzenia Komisji Kontroli Kasy Magistratu i Kontroli gospodarki miejskiej już się odbyły Zamknięcia rachunkowe już były przedmiotem debat Rady przybocznej miasta Stryja.

W lecie ubiegłego roku znalazła się gospodarka miasta Stryja nad brzegiem przepaści. Przeprowadzona wówczas kontrola kasy i gospodarki wykazała, że deficyt pozostały po Zarządzie miasta z p. Zdanowiczem na czele przekracza kwotę 250.000 zł. Nowa Rada gminna, pochodząca z wyborów kurjalnych okazała się bezpłodnym tworem niezdolnym do życia, który zamiast wziąć się do roboty i polityki gospodarczej, swą działalność zaczął od targów... o stołki i prestiż poszczególnych grup nacjonalistycznych, a jednak trzeba było miasto ratować przed grożącem bankructwem.

To były istotne powody dlaczego do Zarządu miasta powołano socjalistów. Dlaczego sanację gospodarki miejskiej powierzono tow. Wojciechowi Oździe.

Nowy Tymczasowy Zarząd miasta Stryja z tow. Ożgą na czele wykazał dużo żywotności, pracowitości, zmysłu organizacyjnego i co główne, racjonalnej oszczędności. Członkowie nowego zarządu, choć różnych przekonań politycznych, narodowości, wyznań, i stronnictw skupili się i pozostawiając na boku wszelkie nieproduktywne targi nacjonalistyczne, poświęcili swą uwagę głównemu zagadnieniu: usunięciu deficytu i sanacji gospodarki miejskiej. Dzięki temu usunięto w niespełna 4 miesiący powstały za poprzedniego zarządu miasta deficyt kasowy. Zapewniono gminie trwały i zrównoważony budżet. Mimo poczynionych oszczędności dochodzących do kwoty 120.000 zł. nie zapomniano o rozbudowie opieki społecznej: wystarano się o pożyczkę inwestycyjną w kwocie 1,000.000 zł. na cele budowy monumentalnego gmachu dla urzędów państwowych. Uchwalono budżet zwyczajny i nadzwyczajny obejmujący koszta elektryfikacji miasta i nowoczesnych łazienek ludowych; uregulowano system podatkowy komunalny — przy możliwie najdalej idącem uwzględnieniu biedniejszych warstw ludności; jednem słowem stosunki uzdrowiono i pchnięto gospodarkę miejską na tory nowoczesnej i postępowej polityki komunalnej.

— — — — — — —

Te poważne sukcesy nowego zarządu miasta spędzają sen z powiek różnych „wiecznych kandydatów operetkowych" na burmistrzów w guście pp. Kamilów Barańskich i Heinrichów a nie mniej i psują krew różnym stronnictwom politycznym, którym się nie podoba, iż na czele nowego zarządu stoi socjalista i zwyczajny konduktor tow. Wojciech Ożga; bo zdaniem tych panów byłby nawet lepszym jakiś adwokat lub radca, byle nie socjalista; że ci nowi ludzie są w stanie doprowadzić gminę do nowej katastrofy lub też w gminie zaprowadzić gospodarkę protekcyjno-korupcjonistyczną, jest dla tych stronnictw obojętnem.

Toteż kursują plotki najdzikszego rodzaju; puszczono w ruch intrygi najcięższego kalibru: „tow. Ożga przeniesiony do Pińska, Złoczowa lub Poznania", „starosta albo zawieszony w urzędowaniu albo odznaczony orderem Polonia restituta", „p. Kamil Barański jako dzielny droguerzysta już zamianowany burmistrzem a jego zastępcą p. W. Presser", „u ks. prał. Cisły pełne zebranie przyszłej Rady, na którem już rozdano wszelkie godności komunalne", „sjoniści głosują w Stryju za listą Nr. 1 (B. B. W. z R.), bo starosta Pajączkowski przyrzekł im oddać samym i wyłącznie całą władzę w gminie a co główne obiecał im usunąć z miasta Stryja i powiatu adwokata dr. Goldberga itp.". W każdej plotce jest cośkolwiek prawdy; ale też każda plotka wyolbrzymia stan faktyczny, bo choć jako lojalny obywatel Państwa mam pełne zaufanie do starościńskich obietnic, to jednak zdaje mi się, że sjoniści w tym wypadku dali się poważnie wziąć na kawał: boć przecie starosta absolutnie nie jest wstanie bez naruszenia konstytucji przymusowo wysiedlić adw. dr. Goldberga z stryjskiego powiatu...

Na wszelkie pokątne i przedpokojowe intrygi mamy my socjaliści i demokraci jedną odpowiedź; w przeświadczeniu, że spełniliśmy sumiennie i uczciwie nasz obowiązek — jako dobrze zasłużeni około miasta i jego gospodarki — jesteśmy gotowi każdej chwili ustąpić przed nowym zarządem, nową Radą gminną pochodzącą z woli ludu i wyborów demokratycznych; mamy prawo żądać i żądamy nawet, by rozpisano ponowne wybory zgodne z duchem konstytucji i nowoczesnej demokracji; wybory oparte na zasadach równości wszystkich obywateli; atoli mamy też prawo protestowania i protestujemy a razem z nami wszystkie elementy demokratyczne myślące przeciw nawrotowi do najgorszej tradycji austrjackiej reakcji; przeciw nawrotowi do wyborów kurjalnych, które nie były w stanie dać choćby jednej nowoczesnej, zdolnej do życia Rady gminnej.

Wy Panowie — niedawni endecy a dzisiejsi neopiłsudczycy i brygadjerzy — endecy różnych narodowości i poglądów, intrygujcie w dalszym ciągu. Możliwe, że i władza pójdzie po linji waszych intryg!

Nam te intrygi zaszkodzić nie mogą. Wiemy, że w naszych szeregach skupia się przeważająca część klasy pracującej a zarazem polskiej miejscowej ludności. Wykazały nam to wybory do Sejmu. Znamy nasze siły, ale też mamy przed sobą jasne i otwarte cele, których żadna intryga nie jest nam w stanie zaciemnić.

(Dok. nast.)

—:::—

Aresztowanie mordercy Michała Huka.

Zbrodnia została dokonana z polecenia Ukraińskiej organ. wojsk.

W domu, przy ul. Paulinów l. 16, w nocy na 20. listopada ub. r. dokonano zamachu na Michała Huka, który został postrzelony kilkoma kulami, i zmarł po kilkugodniowej męczarni w szpitalu.

Poszlaki wskazywały, że zbrodni dokonano z ramienia Ukraińskiej wojskowej organizacji. Podejrzywano bowiem Huka, iż jest konfidentem policji.

W śledztwie ustalono, że Huk mieszkał wraz z kilkoma akademikami. Otóż kilka dni przed zamachem zamieszkał u nich niejaki **Platon Połotniuk**, liczący około 20 lat, rodem ze Stanisławowa, absolwent ukr. gimnazjum w Stanisławowie, którego poszukiwała policja, jako podejrzanego o **współudział w akcji sabotażowe**, dokonywanej na Pokuciu wraz z innymi uczniami szkół średnich, których w liczbie 15-tu aresztowano i onegdaj odstawiono do Lwowa.

Połotniuk przedstawił się wówczas, jako student Politechniki. Zaznajomiwszy się z Hukiem, grał z nim często w szachy. Krytycznej nocy Połotniuk nie nocował w domu, lecz zbiegł w nieznanym kierunku. Nie ulegało więc wątpliwości, że jest on jednym ze sprawców zbrodni.

W toku dochodzeń aresztowano braci Jana i Wasyla Salewiczów, oraz Michała Stefaniuka i Wasyla Humeniuka. Nic zdolano jednak zebrać dowodów ich winy, przeto po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność. W śledztwie obciążyli oni zeznaniami Połotniuka.

Poszukiwania za zbiegłym przez dłuższy czas pozostały jednak bez rezultatu. Onegdaj dopiero wywiadowcy Maławski i Kuźlik natknęli się w ul. Ponińskiego na Połotniuka, którego ujęto w bramie jednej kamienicy przy ul. św. Zofji. Aresztowany z początku podawał, fałszywe nazwisko. W legitymacji jego była wydarta kartka, na której było wypisane nazwisko. Dopiero przy pomocy legitymacji kolejowej ustalono tożsamość jego osoby. Następnie stwierdzono, że po zamordowaniu Huka, bawił on zagranicą i przez Gdańsk wrócił z powrotem do Lwowa.

Ciche ustronie na Wulce azylem ściganego.

W drodze wywiadów ustalono następnie, że Połotniuk mieszkał w domku położonym w debrach na Wulce, jako sublokator **N. Kulczyckiego**, funkcjonarjusza Canadian- Pacific. W czasie przeprowadzonej tam rewizji, znaleziono ukryty **w ustępie browning** marki używanej przez bojowców tej organizacji. Również znaleziono pamiętnik Połotniuka oraz nabój, na którym wyryto drobnym pismem „trózub" ukraiński i słowa „w ciężkiej chwili życia, przysięgam pomścić się" i t. p.

Policja niezwłocznie aresztowała Kulczyckiego, oraz narzeczoną Połotniuka. Podczas przesłuchania aresztowany przyznał się, że krytycznej nocy przyszedł z przyjacielem do pokoju, gdzie spał Huk, i **był świadkiem zamachu**. Nazwiska kolegi nie chce jednak podać.

Redaktor „Nacjonalnej Dumki" przed sądem przysięgłych.

Dnia 22. listopada ub. r. policja przeprowadzając rewizję w redakcji „Hromadskiego Hołosu", znalazła 1.635 egzemplarzy czasopisma „Nacjonalna Dumka", wydawanego od 4 lat, przez Związek ukr. nacjonalistycznej młodzieży w Pradze. Następnie stwierdzono, że w piśmie były umieszczone artykuły podburzające przeciw państwowości polskiej i propagujące przyłączenie Małopolski Wschodniej do Ukrainy.

W grudniu ub. roku dowiedziała się policja, że do Lwowa przyjechał współpracownik „Nacjonalnej Dumki" Włodzimierz Martyniec, aby przy rodzicach spędzić Święta Bożego Narodzenia. Wówczas aresztowano go w mieszkaniu rodziców przy ul. Dunin Borkowskich l. 4.

Wczoraj stanął Martyniec przed trybunałem sędziów przysięgłych, jako oskarżony o zbrodnię zdrady głównej. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku winy oskarżonego, wobec tego przewodniczący trybunału r. Angielski, ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Oskarżonego bronił dr. Starosolski, oskarżał prok. Zubrzycki.

—:::—

97.850 zł. skradziono na poczcie w Przemyślu.

Włamywacz „pracował" równocześnie z dyżurnymi urzędnikami i służbą.

Wczoraj około godziny 6 rano spostrzeżono w urzędzie pocztowym w Przemyślu, iż włamywacze rozbili i okradli główną kasę, ktora znajdowała się w oficynie budynku pocztowego na I-szem piętrze. Śladów włamania od zewnątrz nie znaleziono. Widocznie złodziej ukrył się w przyległym pokoju, gdzie znajduje się kasa, poczem po wyjściu urzędników wyciął otwór w kasie ogniotrwałej i skradł znajdującą się wewnątrz gotówkę 97.850 zł. Ślady wskazują, że kasę „operował" tylko jeden osobnik, który odchodząc pozacierał ślady odcisków palców na powierzchni kasy.

Krytycznej nocy pracowali urzędnicy wraz z niższymi funkcjonarjuszami w parterze tego budynku. Nikt jednak z nich nie słyszał szmerów, ani też nie spostrzegł nic podejrzanego.

—:::—

Samobójstwo studentki rosyjskiej,

która padła ofiarą gwałtu.

Z Moskwy donoszą o sensacyjnem samobójstwie członkini związku młodzieży komunistycznej Islamowej, słuchaczki wyższej sowieckiej państwowej szkoły literackiej. Z pozostawionych przez samobójczynię listów wynikało, iż w przededniu popełnienia samobójstwa, padła ona ofiarą gwałtu, dokonanego na niej przez sekretarza federacji pisarzy sowieckich, niejakiego Altszüllera, literatów Anochina i Awruszczenko oraz 4 innych członków związku pisarzy sowieckich.

Zbrodni tej dopuścili się literaci sowieccy nad Islamową w gmachu wyższej szkoły literackiej. W liście do męża podała Islamowa nazwiska wszystkich sprawców zbrodni. W innym liście zawarte są przekleństwa zmarłej skierowane przeciwko Altszüllerowi, jako głównemu sprawcy.

W sowieckich kołach studenckich wywołała sprawa ta niezwykłe oburzenie. Studenci szkoły literackiej zażądali od władz aresztowania zbrodniarzy i zagrozili strajkiem w razie niespełnienia tego żądania. Wobec tej sytuacji zgodził się komitet gubernjalny partji komunistycznej w Moskwie na dokonanie aresztowań, które też zostały dokonane.

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK ROB. DRZEWNYCH „ZGODA" odbędzie w dniu 1. kwietnia o godz. 10'30 Walne Zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności ustęp. Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutorjum ustęp. Zarządowi.
5) Wybór przewodniczącego, zastępcy i członków Zarządu.
6) Wnioski i interpelacje.

Członkowie jawcie się wszyscy. **Zarząd.**

Sprawy partyjne.

DZIELNICOWE ZEBRANIE członków i sympatyków PPS. „Żółkiewskie", odbędzie się w sobotę, 31. b. m. o godz. 7. w lokalu ul. Żółkiewska 42b.

—:::—

KOMITET PODMIEJSKI LEWANDÓWKA, odbędzie się w niedzielę dnia 1. kwietnia o godz. 10.30 rano, w sali Ochotn. Straży Pożarnej Doroczne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Sprawozdanie kasowe,
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
5) Wybór nowego Zarządu,
6) Wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie poprzedzi referat tow. **St. Zakrzewskiego.**

Członkowie i sympatycy jawcie się licznie.

Zajączkowski, sekr. Piecuch, przewodn.

—:::—

ZAWIADOMIENIE. W sobotę, dnia 31- marca b. r. odbędzie się w Domu Ludowym w Borysławiu

Doroczne Walne Zebranie Polskiej Partji Socjalistycznej,

z referatem tow. posła Diamanda.

Wstęp tylko dla członków PPS. — Początek punktualnie o godz. 6-tej wiecz.

Zarząd.

Doroczna Konferencja O. K. R-u P. P. S. Podkarpacie.

odbędzie się w niedzielę dnia 1. kwietnia b. r. w Stryju o godz. 9-tej przed południem w sali Z. Z. K. (ul. Mickiewicza l. 23).

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2) Sprawozdanie z działalności O. K. R-u w akcji wyborczej.
3) Sprawozdanie Komisji szkontrującej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi Wykonawczemu O. K. R-u.
4) Wybór nowego Wydziału Wykonawczego O. K. R-u.
5) Plan pracy na przyszłość.
6) Wnioski i interpelacje.

Komunikaty.

POSIEDZENIE NAUKOWE Towarzystwa Miłośników Historji Medycyny odbędzie się 3. kwietnia, we wtorek o godz. 6-tej w Poliklinice przy ul. Lindego. Porządek obrad: Doc. dr. Reis: Komunikat., dr. Skoczek: Szpitalnictwo lwowskie XVI. wieku pod względem prawnym. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH (ul. Kazimierzowska 43,) wzywa wszystkich pracowników zajętych w handlu, by w myśl art. 16. ust. z dnia 18. lutego 1919 Dz. U. L. 2. w związku z rozporządzeniem o przedłużeniu godzin otwarcia sklepów w dniach świątecznych, zażądali od swoich pracodawców wynagrodzenia za godziny nadliczbowe z dodatkiem 50 proc. do poborów normalnych w dnie powszednie, zaś 100 proc. za godziny niedzielne. Wszystkie wypadki niezastosowania się do powyższej ustawy zgłaszać należy w Sekretarjacie Związku.

RADJOWA PROPAGANDA POLSKA ZAGRANICĄ

Radjostacja krakowska zorganizowała szereg odczytów w językach obcych, przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Wygłaszane przez wybitnych znawców historji rozwoju Polski, odczyty te nadawane będą przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, a następnie przekazywane na radjostację katowicką, skąd popłyną w świat na falach eteru.

Pierwszy odczyt z tego cyklu w języku angielskim wygłosi prof. R. Dyboski dnia 25. marca b. r. o godzinie 8-mej wiecz. p. t.: „Polska w przeszłości i w teraźniejszości".

Drugi taki propagandowy odczyt po francusku wygłosi w wielką sobotę p. dr. Helena d'Abancourt p. t.: „Le bourdon du roi Sigismond le Vieux", o dzwonie Zygmuntowskim na wieżycy Wawelu.

KURSA DLA MATURZYSTÓW W RADJO.

Począwszy od dnia 27. b. m. stacja krakowska transmituje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) wykłady dla maturzystów, które się odbywają w Warszawie, a mają maturzystom ułatwić powtórzenie materjału szkolnego, przedewszystkiem z dziedziny historji i literatury.

Czego domagają się od rządu funkcjonarjusze państwowi

WARSZAWA. D. 27. marca br., p. min. skarbu Czechowicz przyjął delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w osobach pp.: Raabego, posła Grylowskiego. Dudy. Kisielnickiego, Maxamina i Raczyńskiego.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi potrzebę najśpieszniejszego przeprowadzenia sprawy

dodatku do uposażenia za m. kwiecień

wyrażając przytem obawę, że z powodu niezałatwienia tej sprawy drogą dekretu p. Prezydenta Rzpltej na mocy pełnomocnictw, które wygasają w dniu 27-go bm., wypłacenia należnego dodatku może nie nastąpić przed świętami, co byłoby bardzo przykrą dla pracowników państw. niespodzianką.

Następna delegacja podniosła kwestję

umożliwienia Związkom przedstawienia Rządowi uwag

do opracowanego już przez Min. Skarbu projektu nowej ustawy uposażeniowej przed ostatecznem zatwierdzeniem go przez Radę Ministrów.

W dalszym ciągu poruszono sprawę:

dodatku 60 proc. dla pracowników kontraktowych,

opłacanych z ryczałtu i pracowników kolejowych próbnych i sezonowych, przyjętych na służbę po dniu 1 I. 1926 r. — W końcu delegacja domagała się przywrócenia dodatku uzdrowiskowego, oraz podwyższenia norm dodatku mieszkaniowego o procent. wynikający z ustawy o ochronie lokatorów. Pan min. Czechowicz przyrzekł pierwsze dwie sprawy (wypłacenia zasiłku na kwiecień i uzgodnienia ustawy uposażeniowej ze Związkami) przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Kwestja dodatku mieszkaniowego jest przez p. Ministra traktowana łącznie ze sprawą zasiłku.

P. Wiceminister Grodyński oświadczył, że załatwi w czasie najbliższym wypłatę 60 proc. zasiłku (sześćdziesięcioprocentowego), oraz, że dodatek uzdrowiskowy jest przewidziany w nowej ustawie uposażeniowej.

—:::—

88 miljon. na różne budowy państwowe.

Rządowy projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych obraca się w granicach 88,160.000 zł. Projekt przewiduje następujące budowy:

1) **W zarządzie prezydjum Rady ministrów** — budowa gmachu drukarń państwowych **1 milj. zł.**

2) **W zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych:**

a) **województwa i starostwa.** Gmach województwa warszawskiego 2 milj. zł., gmachy starostw w Brasławiu, Postawach, Nowogródku, Drohiczynie i Kowlu po 500.000 zł., w Lidzie 300.00 złotych.

b) **Policja państwowa.** Budowa domków dla posterunkowych na granicach zachodnich 1,5 milj. zł., budowa domków dla posterunkowych na granicy wschodniej 1 milj. zł.

c) **K. O. P.** Budowa strażnic oraz budynków na pomieszczenie baonów 3 milj. zł. Razem w zarządzie M. S. W. **10,300.000 złotych.**

3) **W zarządzie ministerstwa skarbu.** — Gmach Izby skarbowej w Łodzi 2 milj. zł., w Warszawie 1,8 milj. zł., gmach dla urzędników skarbowych 1,9 milj. zł. Razem 5,7 milj. złotych.

4) **W zarządzie ministerstwa sprawiedliwości.** Budowa gmachów sądu okręgowego w Pińsku 1,2 milj. zł., w Nowogródku 500.000 zł., w Białymstoku 1,5 milj. zł., w **Tarnowie** 1 milj. zł., w Łodzi 3,250.000 zł., budowa sądów grodzkich w województwach wschodnich 4,150.000 zł., budowa sądu powiatowego w **Rawie Ruskiej** 600.000 zł., razem w zarządzie min. sprawiedliwości 12,2 mil. zł.

5) **W zarządzie ministerstwa przemysłu i handlu:** gmach szkoły morskiej w Gdyni 1 milj. złotych.

6) **W zarządzie ministerstwa wyznań i oświaty:** gimnazjum w Łucku 800.000 zł., w Święcianach 270.000 zł., w Lidzie 800.000 zł., IV gimnazjum **we Lwowie 800.000** zł., bibljoteka Jagiellońska w Krakowie 1 milj. zł., zakład anatomji opisowej w Wilnie 680.000 zł., bibljoteka Politechniki **we Lwowie** 760.000 zł., gmach anatomji w uniwersytecie poznańskim 400.000 zł., szkoła techniczna w Wilnie 1,700.000 zł., szkoła górniczo - hutnicza w Dąbrowie 890.000 zł., instytut wychowania fizycznego w Warszawie 5 milj. złotych.

7) **W zarządzie ministerstwa robót publicznych.** Dom urzędników w Warszawie 900.000 zł., budowa domków w województwach wschodnich dla K. O. P. 4 milj. zł., budowa dróg państwowych 6,230.000 zł., budowa stałych mostów na drogach państwowych 5 milj. zł., kamieniołomy i klinkiernie 2 milj. zł., zapomogi na budowę dróg samorządowych 6,770.000 zł., zapomogi na budowę stałych mostów na drogach samorządowych 2 milj. zł., przebudowa jezdni na drogach państwowych 9 milj. zł. i t. d. Razem **44,790.000** złotych.

Art. 3. projektu przewiduje, że z zapasów kasowych przeznacza się poza kwotą wymienioną w art. dalszą kwotę 5 milj. zł., na utworzenie specjalnego funduszu na cele kulturalne.

Do Czytelników i Przyjaciół pisma naszego!

Wzmacniajcie prasę robotniczą!

Zyskujcie nowych Czytelników!

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zamieszczanie

Kuponu Werbunkowego

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników **pozyskania dla pisma naszego**

jednego nowego prenumeratora.

Jeżeli każdy z Czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, **liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.**

Kupony te pomieszczać będziemy codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów wysyłać będziemy **bezpłatnie** jeden numer wedle zlecenia nadsyłającego.

Kupon Nr. 3. **Serja I.**

Zamawiam niniejszem »Dziennik Ludowy« do wysyłki pocztą od dnia ____________ na poniższy adres:

Imię i nazwisko: ____________________

Zawód: ____________ Miejscowość: ____________

Bliższy adres: ____________________

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca.

....

podpis polecającego. podpis zamawiającego.

O niefałszowane nauczanie.

Organ demokratów niemieckich „Berliner Tagblatt" piętnuje w dłuższym artykule „kłamstwa historyczne", od jakich się roi, nietylko w starych podręcznikach szkolnych ale, które się dostały do nowych podręczników, szczególnie historji powszechnej.

Między innemi przytacza artykuł miejsce w jednej z książek szkolnych, z której młodzieniec szkół średnich „dowiaduje się", że „marksizm jest nauką, która wychodzi z punktu widzenia czysto materialistycznego, wykluczającego wyższe wpływy duchowe". O socjalnej demokracji, że „duch jej nie z chrześcijaństwem nie ma wspólnego.

O Francuzach uczy się niemiecki gimnazjalista, że „ich kultura duchowa jest powierzchowna: że chorują na materjalistyczny pogląd na życie, a ich siła ludowa zanika. Natomiast Niemcy „są pierwszorzędnym narodem kulturalnym". — O Rosjanach: „Polityczne przeciętny Rosjanin jest niedojrzały, apatyczny i podlega w zupełności sferom kierującym. Dlatego też tylko w Rosji bolszewizm mógł dojść do władzy i utrzymać ją do dnia dzisiejszego.

W ten sposób krytykują podręczniki najnowsze dzieje wciąż ze stanowiska nacjonalistycznego i reakcyjnego. Autor artykułu Dr. Kawaran, autor licznych postępowych książek treści pedagogicznej wzywa decydujące sfery o ustanowienie innych ludzi, którzy powołani do oceny podręczników spełniliby swój obowiązek bezstronnie.

A jak jest u nas? W naszych podręcznikach historycznych, także dziwne rzeczy czasem przedstawione są młodzieży. A przecież „historja" w dużej części w interpretacji podręcznika a i nauczyciela urabia pogląd ucznia na świat i życie.

Czy też istnieje jeden bodaj podręcznik historji w Polsce, któryby również karykaturalnie nie oceniał nauki Marksa, któryby nie uważał, że patrjotyzmem jest przedstawianie faktów w sosie szowinistycznym?

Z sali koncertowej.

W ubiegły czwartek, koncertowała w sali Tow. Muzycznego im. N. Łysenka znana i utalentowana pianistka L. Kolessa. Nic więc dziwnego, iż koncert zgromadził liczną publikę i wielbicieli młodego, świetną przyszłość muzyczną rokującego talentu.

Na udatnie dobrany program koncertu złożyły się utwory Händla, Mozarta, Niżankowskiego, Schuberta i Liszta.

Wykonanie repertuaru cechowała znakomita technika, wielkie zrozumienie w iterpretacji i duża doza artyzmu. Szczególnie za wykonanie warjacji Niżankowskiego, koncertantka nagrodzoną została hucznemi oklaskami. E.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 31 marca

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO w myśl §§ 54, 56 i 57 statutu zawiadamia, że 60 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę 21-go kwietnia r 1928 o godzinie 10-tej rano. Termin zgłoszeń akcyj celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 6-go kwietnia 1928.

—:::—

P. EUGENJUSZ KALINOWSKI, sekretarz Miejs. Teatrów prosi nas o pomieszczenie następującego pisma:

Wszystkim, którzy w dniu mego święta jubileuszowego raczyli złożyć mi niezwykle cenne dla mnie życzenia i upominki, a w szczególności J. W. Panu Komisarzowi Rządu J. Strzeleckiemu, Dyrekcji i Intendanturze Miejsk. Teatrów, głównemu Zarządowi Z. A. S. P., oraz wszystkim Gniazdom ZASPU, Wielce Szanownej Prasie Lwowskiej i zamiejscowej, jakoteż Kochanej Publiczności, która nie szczędziła mi objawów życzliwości i uznania ponad zasługę, nadto Związkom Chórów i Orkiestry Miejsk. Teatrów, którzy w jakikolwiek sposób objawili mi sympatję i życzliwość w tym dniu, dla mnie uroczystym, składam na tej drodze jak najserdeczniejsze „Bóg Zapłać". Eugenjusz Kalinowski.

NIEDOMAGANIA POCZTOWE NA PERYFERJACH MIASTA. Liczni prenumeratorzy „Dziennika Ludowego", zamieszkali po peryferjach miasta, nie otrzymują na czas wysyłane pocztą numery naszego pisma, które doręczane są z dwu lub trzy-dniowem spóźnieniem. Niedomagania te zdarzają się w Zniesieniu, Zbojskach, Kleparowie, Bogdanówce i Lewandówce.

Dyrekcja poczt winna niezwłocznie wydać zarządzenia, aby anormalne stosunki te uległy poprawie.

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARJUSZY WE LWOWIE ufundował w pensjonacie „Warszawianka" w Zakopanem bezpłatne miejsce stypendyjne, na okres czterech miesięcy w roku, dla akademików których rodzice są ubezpieczeni we wspomnianym Zakładzie.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. Podaje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca kwietnia b. r. odbywać się będzie ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie, 2 — 4 — 5 — 7 — 11 — 12 — 14 — 16 — 18 — 19 — 21 — 23 — 25 — 26 — 28. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować. Komenda miasta Lwów.

ZA BRAK CEN NA WYSTAWACH oskarżyła policja w Magistracie: Mozesa Schalgera, właściciela sklepu z przyborami szewskimi przy ul. Sobieskiego l. 7., oraz Edwarda Taube, właściciela sklepu z konfekcją damską przy ul. Rutowskiego l. 11.

POSKRAMIANIE AWANTURNIKÓW. 25- letni Józef Szponar został osadzony w areszcie za ciężkie zranienie nożem Izraela Czopppa, oraz córki jego Sary, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 21.

Los jego podzielił Bronisław Tomaszewski, zam. w Kleparowie, który zranił nożem w twarz Władysława Rudnickiego, zam. przy ul. Szumlańskich l. 6.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA OKRADZENIE SŁUŻBODAWCZYNI. 23-letnia Marja Karolina 2-ga imion Łabińska odpowiadała wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim za kradzież gotówki i złotej branzolety, łącznej wartości 245 złotych, na szkodę swej służbodawczyni Heleny Rosenbusch, zam. przy ul. Lindego l. 8. Po przeprowadzonej rozprawie Łabińska została skazana na 3 miesięcy ciężkiego więzienia.

ZŁODZIEJKA W ROLI PRACZKI. Lina Adlerstein, zam. przy ul. Krakowskiej l. 5., przeżyła przykrą przygodę. Przygotowując się do prania, przyjęła do tej roboty jakąś nieznaną kobietę, która zdobyła jej zaufanie, zapewniając ją o swej pracowitości i sumienności. Srodze jednak rozczarowała się wkrótce p. Adlersteinowa. Praczka ta bowiem w czasie chwilowej nieobecności gospodyni, skradła srebrną torebkę, parę brylantowych kulczyków i złotą branzoletę poczem zbiegła, wyrządzając szkodę około 3.000 zł. Poszkodowana doniosła o tem policji, podając opis sprytnej złodziejki.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Erna Wind, zam. przy ul. Piotra i Pawła l. 3., doniosła policji, że jakiś osobnik włamał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 560 zł. W związku z tą kradzieżą policja aresztowała Michała Ciechanowskiego, jako podejrzanego o dokonanie włamania.

Michał Szeberlak, zam. przy ul. Pijarów l. 26., doniósł policji, że współlokator jego Wojciech Sikora podczas jego nieobecności rozbił walizkę, z której skradł 100 zł. i 8 dol., poczem zbiegł w nieznanym kierunku

Piotr Piechur, zatrudniony w teatrze ukraińskim skradł na szkodę artysty tego teatru Jakóba Krynickiego, ubranie marynarkowe, wartości 140 zł., poczem zbiegł, prawdopodobnie do Stryja.

ARESZTOWANIA ZA OSZUSTWA I KRADZIEŻE. Gustaw Władysław 2-ga imion Czerkawski, zam. przy pl. Dąbrowskiego l. 2., przedstawiając się jako dziennikarz, wyłudzał różne kwoty, pieniężne od szeregu firm lwowskich, pod pretekstem wydawnictwa kalendarza „Ziemianin". Policja dowiedziawszy się o tem, aresztowała spryciarza.

Los jego podzielił Włodzimierz Borejko, który popełnił oszustwa i kradzieże na szkodę firmy „Supertosfat" przy ul. Kopernika l. 9.

Emil Szupora został aresztowany za kradzież 2 kur, popełnioną w Rynku, na szkodę Michaliny Merward, zam. przy ul. Murarskiej l. 9.

—:::—

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc kwiecień 1928.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. kwietnia 1928 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3. pop. „Hamlet".
Sobota, o 7.30 „Pomsta Jontkowa".
Niedziela o 12 w poł. „Czupurek".
Niedziela o 3.30 pop. „Gra miłości i śmierci".
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa".
Poniedziałek, o 7.30 „Samson i Dalila".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o 8 „Lady Chic".
Niedziela, o 3.30 pop. „Dziewozę z puszty".
Niedziela o 8 wiecz. „Lady Chic".
Poniedziałek, o 8 wiecz. „Lady Chic".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o 3.30 pop. „W Noc Świętojańską" bajka dla dzieci.
Sobota, o godz. 6.30 wiecz. „Lekarz Miłości".
Niedziela, o 3.30 pop. „W Noc Świętojańską".
Niedziela o 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

—:::—

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY" dyr. J. Stadnik. (ul. Szaszkiewicza).

Sobota, o 7.30 wiecz. „Nad Dnieprem" Premjera.

Niedziela, o godz. 3 pop. „Cnotliwa Zuzanna" o 7.30 wiecz. „Nad Dnieprem".

—:::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodny (Sala Teatru Wileńczyków).

Sobota popoł. „Romans", wiecz. „Mirale Efros".
Niedziela, „Mirale Efros".
Poniedziałek, „Romans".

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI: Cuda Amazonki i Nieznośny Willy.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Pat i Patachon jako Bankowcy"..
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Król Królów".
APOLLO: „Serafin ludzkości" (Franciszek z Assyżu).
PALACE: Symfonja wielkiego miasta. Artyski na scenie i w życiu.
AVENUE: „Monte Santo".
FATAMORGANA: „Szansonistki".
CASINO: „Odrodzona Polska".
BAJKA: 3 szwadr. huzarów austrjackich.

—:::—

BOLESŁAW WALLEK- WALEWSKI, twórca „Pomsty Jontkowej", przybywa dziś do Lwowa, aby być obecnym na dzisiejszem przedstawieniu swojej opery. Czołowe partje wykonają pp.: Cywińska, Green-Skazowa, Korytkówna, Peter, Płoński (główna postać męska), Zathey i Zopoth.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Jutro w niedzielę o godzinie 12 w południe, daje Teatr Wielki specjalnie dla dzieci bajkę sceniczną B. Hertza, p. t.: „Czupurek". Ceny miejsc najniższe.

JEDYNY WYSTĘP STEFANA JARACZA w Teatrze Wielkim. Poniedziałkowy występ Jaracza w nadzwyczaj efektownej tragikomedji Lange'go p. t.: „Samson i Dalila" wywoła zrozumiałe zainteresowanie.

—:::—

„JEDNOŚĆ“, Powszechna Spółdzielnia Spożywców
dla Lwowa i okolicy

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością

zaprasza wszystkich członków na

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w niedzielę dnia 1-go kwietnia 1928 roku o godzinie 10-tej rano w sali Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej L. 18. I. p.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracji Związku Rewizyjnego.
3. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rachunków za r. 1927.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
6. Rozdział nadwyżki.
7. Wybory: a) 4 czł. Rady nadzorczej na lat 3
   2 „ „ na lat 2 i 1 czł. Rady nadz. na rok 1
   b) 2 członków zastępców Rady Nadzorczej
   c) wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacje.

Tomasz Jelmany, sekretarz — Michał Chrystowski, przewodniczący.

We Lwowie, dnia 23 marca 1928.

Kropla po kropli...

Każdy krok na twardych obcasach skórzanych zużywa niepotrzebnie mięśnie i nerwy. Wstrząsa niejako całym organizmem, a tysiąc kroków dziennie przebytych oddziaływuje podobnie na naszą fizyczną i umysłową odporność, jak krople wody, wyżłabiające kamień.
Noście obcasy gumowe BERSONA! Dają one wolny od wstrząsu, przyjemny chód, oszczędzają ciało i nerwy i stały się niezbędne dla każdego kulturalnego człowieka.
Żaden zbytek — są tańsze i trwalsze niż skóra!

Obcasy Bersona to zdrowia ochrona.



Za darmo

nikt towaru nie daje, przerabiamy zaś słomkowe i filcowe damskie oraz męskie

KAPELUSZE

na najnowsze fasony i najmodniejsze kolory po niebywale niskich cenach — Dla P. T. Modniarek przyjmuję wszelkie roboty na maszynę »Amta Zik-Zak« po cenach hurtownych.

Znana przedwojenna firma

KAROL WEISS
Lwów, Dominikańska L. 5.

Uwaga na firmę i Nr. domu 5

Czapki męskie, kapelusze

i czapki dziecinne w największym wyborze po najniższych cenach do nabycia w składnicach **Rudolfa Neuwelta**

Pl. Marjacki 8 — Kazimierzowska 25
Krakowska 25 — Gródecka 72

GRZYBY wysyłam pocztą za zaliczką franko, ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., tak samo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., bryndzę prawdziwie owczą w beczułkach 5 kg. za 14 zł.

F-a M. STUMMER KOSÓW (obok Kołomyji).

DO CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Największy wybór **NAJNOWSZYCH ZDJĘĆ ŚWIĄTECZNYCH** jakoteż gramofonów **począwszy od Zł. 70.**— poleca najstarsza, największa i **najtańsza** firma we Lwowie

ADOLF BODENSTEIN

ul. Legjonów 37. tel. 38—36. Rok Zał. 1890.

ULGI W SPŁATACH!!!

Cenniki na żądanie wysyłam bezpłatnie.

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ

ŁYCZAKOWSKA 10

poleca najnowsze modele PŁASZCZE, KOSTJUMY, SUKNIE JEDW. i WEŁNIANE SWETERY i BIELIZNA damska oraz portjery, narzuty i kapy na łóżka w olbrzymim wyborze po niskich cenach

i na DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

Zamówienia na miarę uskutecznia się do 48 godzin.

Proszę się przekonać bez najmniejszego obowiązku kupna.

Na 6-mies. spłaty! Na 6-mies. spłaty!

UBIORY
męskie i damskie

GOTOWE i NA MIARĘ z najlepszych materjałów bielskich NAJTANIEJ TYLKO u FIRMY

Krajowy Skład Odzieży

LANG i SCHIMMEL

Lwów, PASAŻ MIKOLASCHA.

KTO CHCE TANIO

i wykwintnie się ubierać, raczy przyjść, a przekona się o najlepszej jakości i taniości towaru:

Ubrania 65, 95, 110, 130 i 165 zł.
Raglany 50, 78, 93, 110, 130 i 165 zł.
Kurtki 60, 85, 92 i 115 zł.
Płaszcze gumowe 30, 58, 42, 50.
Spodnie, Pryczy, Pumpy i kamg. 19, 26, 32, 41 i 45 zł.

Płaszcze damskie modelowe 50, 70, 86, 105, 125, 150 i 180 zł.
Płaszczyki panieńskie 40, 50, 60 i 75 zł.
Kostjumy 70, 85, 110 i 140 zł.

Na dogodne raty! Zamówienia na miarę uskutecznia się do 48 godzin.

R. Tabak i Ska

Lwów, ul. ŁYCZAKOWSKA 8.

We własnym interesie prosimy uważać na firmę **R. TABAK i Ska.**

BEZ PIENIĘDZY

nikt towaru nie daje, natomiast nasza firma sprzedaje

UBRANIA MĘSKIE kamgarnowe i sportowe angielskie
RAGLANY double i gabardynowe **Oryginalne French Coaty ang.**
SPODNIE wizytowe i sportowe (pompe)
UBRANKA i RAGLANKI CHŁOPIĘCE

z najlepszych materjałów i w najnowszych fasonach po bardzo niskich cenach **na dogodne spłaty** poleca

J. MOSENBERG
LWÓW
ŁYCZAKOWSKA 4.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.